

Zawodowy los

rzucił mną

w odcinek cyfryzacji.

Nowemu ministerstwu

naród sprawił

gmach dość ponury

Przy Królewskiej siorbią już termosy

Miałość wafelków

pozbawia złudzeń

poczawszy od zębów

rozpływa się po ciebie

I pojawia się On

Demiurg

Koryfeusz

Dygnitarz

Nadzieja ostatnia

Nic nie pójdzie z jego życia w zapomnienie.

Jego Partia rozgarnia mrok.

Michał Boni

Jedno mgnienie

Jedno naszych oczu zetknięcie przypadkiem

i ten uśmieszek co na

czas życia iskry
połączył twarze nasze
fenomenem porozumienia
Obaj wiemy już:
wysiedzieć spektakl
w zgodzie ze sobą czyli
roznamłaniu wewnętrznym
o masce srogiej
rodowodu krajów nadwiślańskich

Przygasają światła, milknie gwar
Wkracza asystentka
stuka obcas po *lastrico*
pręży się rzeźba łydki Kallisto
dźwigającej insygnia Orła Białego -
stosik żółtych segregatorów
wystających różnobarwnych naklejeczek
Tak, Pan Minister dołączy

Tymczasem On
przybyć musiał spóźnionym
Należało mu też wybiec
telefonem nagłym
wiatrem własnym podrywając
szlICE marynarki
bo Premier dzwonił

Szum z ekranu

pacynek szesnastu

Połączenie z terenem

Wyczekują regiony

nieuchronnej

arogancji centrali

Jakiegoś wojewodę

zganić nadszedł czas

Kielce znów się przydadzą

Niedopuszczalne tam

u Was opóźnienia, towarzysze

Narracja domknięta

Zadośćuczyniwszy

zasadzie *decorum*

odetchnęły z ulgą

urzędnicze twarze

Dziękuję Państwu bardzo

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

mdabrows, dodano 30.03.2018 05:40

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.